NASZ PRZYJACIEL

Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego„ poświęcony sprawom oświatowym kulturalnym i literackim

Nr. 43 | Wąbrzeźno dnia 17 października 1931 r. | Rok 9

Ewangelja

św. Mateusza rozdz. 18, wiersz 23—35.

Onego czasu powiedział Jezus uczniom Swoim tę powieść: Podobne jest Królestwo niebieskie człowiekowi królowi, który chciał kłaść liczbę z sługami swoimi. A gdy począł liczbę kłaść, przywiedziono mu jednego, co był winien dziesięć tysięcy talentów. A gdy on nie miał skąd oddać, kazał go pan jego zaprzedać i żonę jego i dzieci, i wszystko co miał, i zapłacić. A upadłszy sługa on, prosił go, mówiąc: Miej cierpliwość nade mną, a wszystko tobie oddam. A Pan zlitowawszy się nad onym sługą, wypuścił go, i dług mu odpuścił. Lecz sługa on wyszedłszy, znalazł jednego z tych, co z nim służyli, który mu był winien sto groszy; pojmawszy, dusił go, mówiąc: Oddaj, coś winien. A upadłszy on towarzysz, prosił go, mówiąc: Miej cierpliwość nade mną, a oddam ci wszystko. A on nie chciał, ale szedłszy, wrzucił go do więzienia, ażby dług oddał. A ujrzawszy towarzysze jego co się działo, zasmucili się bardzo, i szedłszy, oznajmili panu swemu wszystko, co się stało. Tedy wezwawszy go pan jego, rzekł mu: Sługo złośliwy, wszystek dług odpuściłem ci, żeś mnie prosił. — Czyli tedy i ty nie miałeś się zmiłować nad towarzyszem twoim, jakom się ja zmiłował nad tobą? I rozgniewawszy się pan jego, podał go katom, ażeby zapłacił wszystek dług. Takci i Ojciec Mój niebieski uczyni wam, jeśli nie odpuścicie każdy bratu swemu z serc waszych.

Nauka

Kim jest Król, a kim sługa?

Królem jest Pan Bóg, a sługą człowiek.

Co oznaczają dziesięć tysięcy talentów?

Dziesięć tysięcy talentów, które w niemieckiej monecie (przedwojennej) mają wartość 45 miljonów marek, oznaczają ciężkie albo śmiertelne grzechy, których wina jest tak wielką i ciężką, iż nagrodzić ich, t. j. zadośćuczynić nie jest zdolne żadne stworzenie; winy tej nie mogą zrównoważyć nawet wszystkie dobre uczynki Świętych Pańskich, gdyż każdy grzech śmiertelny obraża nieskończenie wielkiego, dobrego i świętego Boga, a tej obrazy nie może żadną miarą zadośćuczynić stworzenie tak samo, jak nie może biedny sługa zapłacić długu, wynoszącego 45 miljonów marek. Mimo to Bóg jest tak litościwy i miłosierny, iż ze względu na zasługi Jezusa Chrystusa odpuszcza łaskawie grzesznikowi tę całą nieskończoną winę, jeżeli Go tylko prosi z skruszonem sercem o przebaczenie i szczerze pragnie się poprawić.

Dlaczego rozkazał Pan nietylko dłużnika, ale i żonę i dzieci jego zaprzedać?

Ponieważ w starożytnym świecie odbierano dłużnikowi, nie mogącemu spłacić obcej należytości, nietylko cały majątek, ale nadto sprzedawano go i całą jego rodzinę jako i niewolników, ażeby ceną sprzedaży pokryć wierzytelność swoją. W duchowem znaczeniu można to tak tłomaczyć, że nietylko ci bywają karani, co zgrzeszyli, ale także i ci, którzy biorą udział w grzechu bliźnich.

Co rozumieć należy przez sto groszy.

Przez sto groszy, wynoszących na pieniądze niemieckie około trzydzieści marek (przedwojennych), rozumieć należy obrazę, którą nam inni wyrządzają, a która w porównaniu do grzechów, jakich dopuszczamy się względem Boga, mało co znaczy.

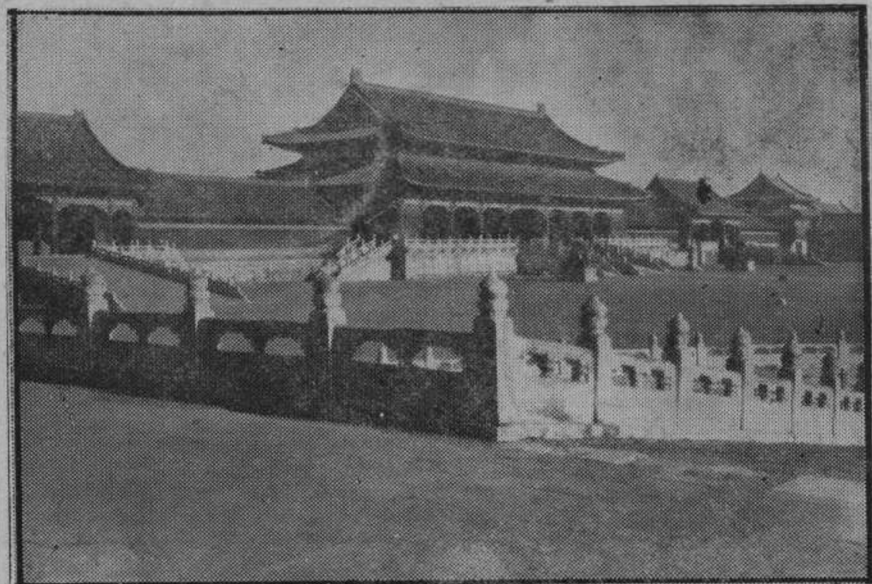
Któż są ci, co człowieka twardego serca u Boga oskarżają?

Są to święci Aniołowie-Stróże i własne sumienie, sam uczynek niemiłosierny woła o pomstę do nieba.

Co znaczy z serca przebaczać?

Znaczy: wygnać z serca swego gniew, nienawiść, i zemstę, natomiast nie tylko żywić w sercu prawdziwą i szczerą miłość dla obrazicieli i nieprzyjaciół, ale nawet okazywać ją zewnętrznymi znakami i usługami przyjaznemi. Dlatego nie odpuścili z serca ci, co sądzą i mówią, że nie gniewają się na nieprzyjaciół swych, ale unikają ich, nie pozdrawiają, nie dziękują, nie modlą się za nich, nie rozmawiają i nie przychodzą im w biedzie w pomoc, chociażby mogli, przeciwnie, cieszą się z ich nieszczęścia.

PAMIĄTKI CESARSKIE W CHINACH.



Oczy całego świata zwracają się dziś w stronę Państwa Środka, ze względu na zatarg zbrojny, jaki przed kilku dniami wybuchł pomiędzy Chinami a Japonją. Ogólne zainteresowanie skupia się dziś około Pekinu, b. stolicy Chin cesarskich, zagrożonej inwazją japońską. — Na ilustracji naszej widzimy resztki świetności Chin cesarskich a mianowicie letnią rezydencję cesarza w Pekinie.



KRAJOWY KONKURS SAMOLOTÓW TURYSTYCZNYCH.

W dniu 2 października nastąpiło zakończenie raidu IV K. K. S. T. LOPP. Pierwszy wylądował na lotnisku cywilnem w Warszawie, p. Fr. Zwirko w towarzystwie obserwatora p. Stanisława Wigury, na aparacie typu RWD-5. — Na zdjęciu naszem widzimy pp. pil. Franciszka Zwirko i obserwatora Wigurę.



JESIEŃ NA POMORZU.

Ilustracja nasza przedstawia odcinek szosy Chojnice — Tczew pod Starogardem. Jak wiadomo włoska firma Paricelba ma dokonać impregnacji szosy tej ciężkim asfaltem. Biegnie ona wśród malowniczych lasów Pomorza.

MARSZ Z POWODU OSZCZĘDNOŚCI.

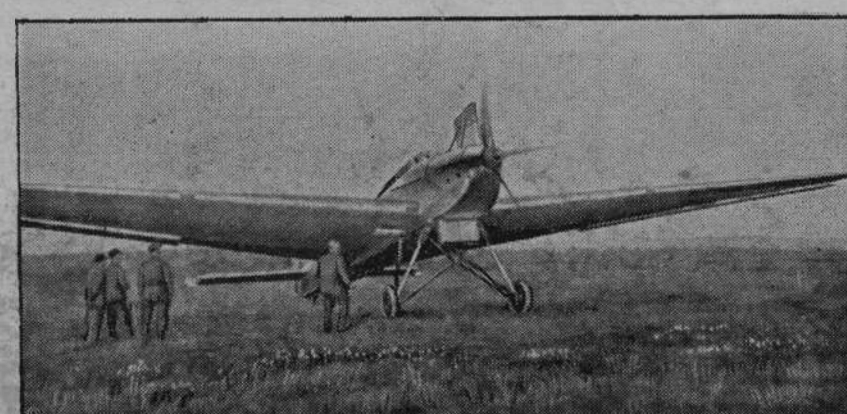


2. baon szkockiego pułku, który został przeniesiony z Aldershot do Windsor, musiał drogę odbyć pieszo z powodu złego stanu finansów angielskiego Ministerstwa Wojny.



ZWYŻKA PAPIERÓW NA GIEŁDZIE PARYSKIEJ.

W czasie, gdy w Anglji z powodu wstrzymania wypłat w złocie prawie na wszystkich giełdach świata nastąpił spadek akcji i zamknięcie giełd, giełda w Paryżu jest w dalszym ciągu otwarta a cena papierów krajowych poszła w górę. Na giełdzie panuje wielki ruch, a licznie zebrani maklerzy obserwują kurs zwyżkowy notowany na wielkiej tablicy.



SAMOLOT PRZYSZŁOŚCI.

Zakła[illegible] Junkersa zbudowały nowy samolot, za pomocą którego zamierza się stwierdzić ciśnienie powietrzne w stratosferze.

PRZERWANIE MANEWRÓW FLOTY ANGIELSKIEJ.

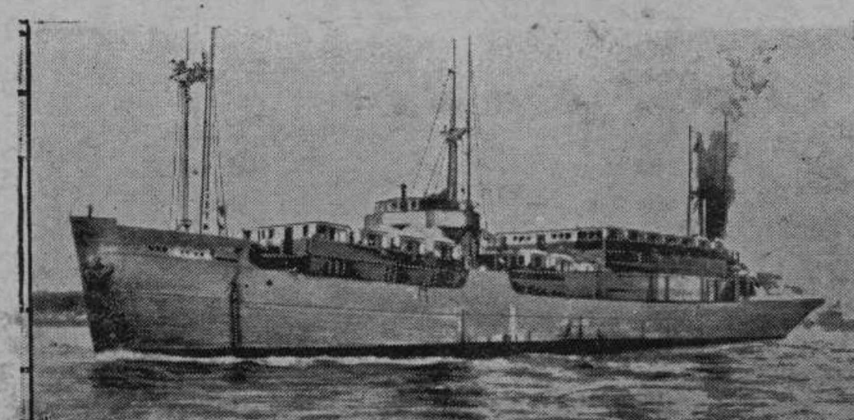


Wskutek wrzenia, które wybuchło wśród marynarzy wojennej floty angielskiej na tle obniżenia ich poborów, admiralicja została zmuszoną przerwać odbywające się na morzu Śródziemnem manewry floty angielskiej i odwołać wszystkie uczestniczące w manewrach okręty do ich portów macierzystych. Na ilustracji naszej widzimy oddział marynarzy angielskich, udających się na ląd w Portsmouth.



WYSTĄPIENIA KOMUNISTÓW W LONDYNIE.

Po burzliwych zajściach z posłami komunistycznymi w Izbie Gmin doszło w Londynie do manifestacyj ulicznych bezrobotnych komunistów na Oxford Street. Nastąpiły również starcia z policją. — Zdjęcie nasze przedstawia moment, w którym policja stara się odebrać komunistom czerwony sztandar.



OCALENIE LOTNIKÓW NIEMIECKICH.

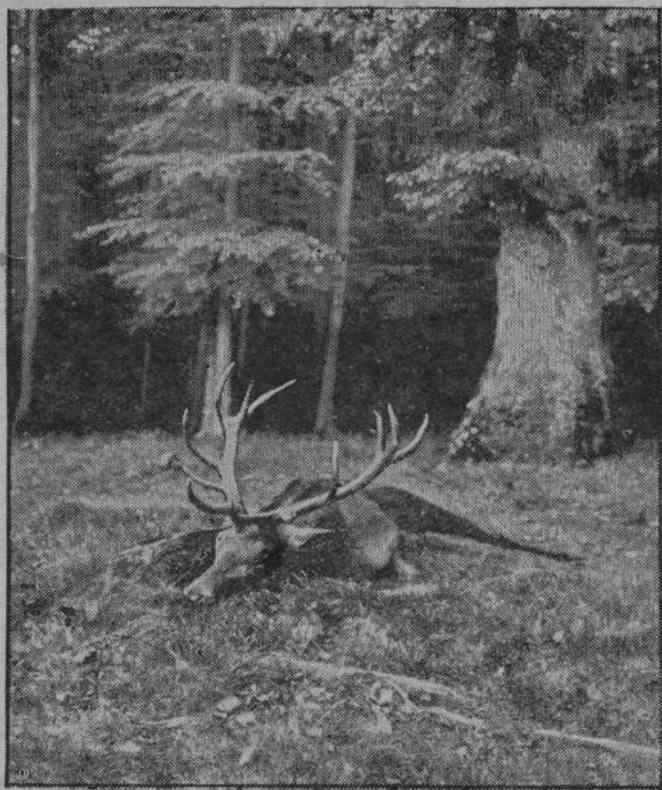
Nadeszły wiadomości o uratowaniu niemieckich lotników Rody i Johansena, którzy przed tygodniem podjęli lot z Lizbony poprzez Ocean Atlantycki do Nowego Jorku. Lotników odnalazł niedaleko wybrzeży Nowej Fundlandji statek norweski „Belmoira", który znajdował się w drodze z Nowego Jorku do Leningradu.

Kto pyta, co życie mu dać może, usłyszy odpowiedź, o ile sam ją wypowie.

STRZECHA

Zasłona, która przed każdym kryje jego życie, jest dłań najgrubszą tkaniną na świecie.

ŚMIERĆ KRÓLA LASÓW.



Z teki młodych talentów.

Na małej stacyjce.

Pociąg jęknął, stęknął,
ślepem reflektorów błysnął,
wydmuchnął skier żary,
westchnął, buchnął kłębem pary,
kaszlnął, dymem się zachłysnął,
zasapał, zadyszał płucami tłoków,
zafukał, zahukał,
zapukał, zastukał,
zadygotał, zatupotał, — — — — —
i rozpłynął się w mroku — — — —
Została stacyjka mała, brudna stara,
przed nią szyn para,
i wiekiem pochylona latarnia — — —
oparty o nią zaspany woźnica,
obok z niańką jakaś dzieciarnia,
nieco dalej noc i cisza szara,
ja, głupie myśli i tęsknica — — — —

Zbigniew Rawicz.

Franciszek Bal.

Kruk

Nad parkiem — wśród drzew
I tajemniczych zjaw,
Gdzie nieustanny słychać szmer
I trwożnie jęczy wiatr —

Krąży czarny kruk. . .
Złowieszczy ten ptak,
Śmierci duch
Na szczyt topoli siadł. . .

I bijąc o siebie skrzydłami
Jak gdyby z rozpaczy —
Upiora skarżąc się łzami
Na ziemię groźnie patrzy. . .

A lud żegnając się trwożnie
Mówi: umrze ktoś znów. . .
Wokoło chichoce się groźnie
— — — — Śmierci duch. . .

* * *

Kiedy zakwitnie wiosny czar
I wzejdzie jutrzniane święto,
Po ten mój wielki przyjdę skarb,
Po mą królewnę zaklętą!

I drogą ją tęczowych smug
Na życia powiodę gody!
Radosny, z tych się zbywszy trwóg
Z mym losem pójdę w zawody.

I będę żył jak wielki król
Już pierzchły niepokoje,
Zwycięzcą jam — przeminął ból,
Tyś ze mną — szczęście moje!

Zadzwoni świat w weselną pieśń,
Zapłonie łuną zachwytów,
Kiedy cię przyjdzie w dom mój wieść
Godziną srebrnego świtu.

Juljusz Bobrowski.